

Jak ja kocham Cie – Kabaret OT.TO

Co dzień pytasz mnie od rana,
Choć mnie czasem boli głowa
Pytasz podekscytowana,
Jak ja kocham cię
Chcesz to słyszeć po sto razy,
Choć już z góry wiesz co powiem
Słuchasz jednak z wypiekami,
Jak ja kocham cię
Jak pług śnieżny, gdy zaskoczy zima
- tak ja kocham cię
Jak gorzałkę, kiedy się skończyła -
tak ja kocham cię
Jak parasol, kiedy leje z nieba
- tak ja kocham cię
Jak poduszkę, gdy już siły nie mam
- tak ja kocham cię
Każdy chciałby akceptacji,
ja, i ty, i pan, i pani
Pytasz więc mnie przy kolacji,
jak ja kocham cię
Ja pomiędzy kęsem chleba
i herbaty ciepłej łykiem
Znów powtarzam to, co trzeba,
jak ja kocham cię
Jak pług śnieżny, gdy zaskoczy zima
- tak ja kocham cię
Jak gorzałkę, kiedy się skończyła
- tak ja kocham cię
Jak parasol, kiedy leje z nieba
- tak ja kocham cię
Jak poduszkę, gdy już siły nie mam
- tak ja kocham cię
Późny wieczór, sen się zbliża,
jeszcze tylko film i dziennik
Jeszcze raz chcesz bym powiedział,
jak ja kocham cię

Zaspokoić twoją próżność
staram się po raz kolejny
Szybko mówię, bo już późno, jak ja kocham cię
Jak pług śnieżny, gdy zaskoczy zima
- tak ja kocham cię
Jak gorzałkę, kiedy się skończyła
- tak ja kocham cię
Jak parasol, kiedy leje z nieba
- tak ja kocham cię
Jak poduszkę, gdy już siły nie mam
- tak ja kocham cię
W sen spowity śpię przy tobie,
we śnie latam lekko pewnie
Budzisz mnie, by ci przypomnieć,
jak ja kocham cię
Myślę, że to już przesada
budzić mnie o trzeciej w nocy
Bym ci ciągle gadał, gadał,
jak ja kocham cię
Jak podłogę, kiedy się przewrócę
- tak ja kocham cię
Jak brzęczącą muchę nad uchem
- tak ja kocham cię
Jak samochód, który mnie ochlapie
- tak ja kocham cię
Jak zamknięty szlaban na stałe
- tak ja kocham cię
Jak policję z radarem zza krzaków
- tak ja kocham cię
Jak rozmowy nocne rodaków
- tak ja kocham cię
Jak lampę, kiedy prądu nie ma
- tak ja kocham cię



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych